

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODE DZIA 21. GRUDNIA ROKU 1791.

Sessya seymowa d. 16. Grudnia. P. Marszałek seymowy: „Kiedy w urządzeniu wieczytym królewsczyzn naytrudniejsza okoliczność staje zawadą: czy sprzedaż na wieczne dziedzictwa za życia? czy po śmierci teraźniejszych possessorów ma następować? deputacya konst: dwa w tych widokach uformowane od PP. *Soltyka Krakow: i Jasńskiego Sandomir:* posłów, a przez siebie poprawione projekta, decyzji waszey N. stany podaje.” — Czyta P. Sekretarz te obydwie zasady projekta z poprawami, do urządzenia wieczytgo królewsczyzn.

P. *Zagórski Wolyński* postrzega: że znikły powody, które skłaniać zdanie jego za sprzedaż mogły; i tak, co do umniejszenia deficit w skarbie nie widzi dostarczającego z licytacji nastąpić mianey funduszu, naruszać zaś kapitału szacunkowego na ten koniec, nie sądzi byż dobrą ekonomiką; Co się zaś tycze bojaźni, aby w czasach rzeczypospolitey mniej pomyślnych, królewsczyzn nie były na zgubę jey wolności użyte, rozumie, że łatwiej na to posłuży kapitał w gotowiznie jak ziemia. Daley wylicza szkody, jakie ta przyspieszona sprzedaż rządzący mogła; która, nie tylko wszelkie nadzieje zwiększenia kiedykolwiek skarbu, z podwyższającego się z laty szacunku ziemi niszczy; nie tylko szacunek dobr ziemskich zniża; nie tylko cyrkulacyą pieniędzy ścieśnia; ale nawszystko rzpląta w naygwałtowniejszym stanie potrzeby bez sposobu i zaradzenia zostawiłaby. Z tych pobudek nie godzi się na sprzedaż królewsczyzn na dziedzictwa, ale oświadcza: że projekt koekwacyi deficit zastąpić może, i trzecia kwarta, którą zapewne oddadzą starostowie.

P. *Trzebuchowski Inowrocławski:* Dwa są punkta instrukcyi Wwdztw *Kujawskich:* Jeden naprzeciw sukcesyi tronu; drugi przeciw sprzedaży królewsczyzn na dziedzictwa, które jednak *exnunc* odebrać z pod possessyi dożywotników podzielić na drobniejsze części, i oddać na czynsz wieczny, zaleca. Gdy pierwszy jest ukończony przez ustawę rządową: drugi poddając wyrokowi seymu; jestem za sprzedaż królewsczyzn, ale pragnę, aby ta sprzedaż, dopiero po śmierci possessorów następowała; aby nikomu więcej nad 20. tysięcy intraty licytować wolno nie było; aby nakoniec ciż possessorowie dożywotni, dla zamożenia potrzeb skarbu, trzecią kwartę, a emfiteuci cale cztery przez ciąg possessyi swojej płacili, podług zasad P. *Jasńskiego Sandomirskiego*, o których decyzją upraszam.

P. *Siwicki Trocki* wylicza przyczyny, które uszczupliły fundusz na wojsko przeznaczony; rozumie, że kiedy klasztory wszystkie zatrudnić się edukacyą obowiązują, fundusze pojezuickie na potrzeby wojska obroczone byż mogły; a do tego dzieło koekwacyi okaże, wiele na starostwach przybywa, i wiele wziąć z nich należy. Tłumaczy daley że próżne jest mniemanie: iż przedawszy starostwa, można zabezpieczyć narodową wolność; bo jeżeli za konstytucyą mogą się rozdać starostwa, to łatwiej jeszcze zni-

knąć potrafią summy. Nakoniec celem urządzenia królewsczyzn podaje zasady swoje w pięciu punktach. W pierwszym, determinuje po wygaśnię dożywotniach wszelkie królewsczyzny na czynsz wieczyty. W drugim lustracyą takich dobr co lat N. expedyowaną mieć chce, w trzecim waruje: iż żaden seym tego urządzenia naruszać nie będzie mógł, w czwartym sądzi, iż deficit skarbu z koekwacyi, lub powiększoney kwarty zastąpione byż może, w piątym nakoniec, chce mieć lasy obobno urządzone.

P. *Borowski Kijowski* w obszernym głosie swoim wylicza, jakie były obowiązki starostów, dla których nadgród dawano w królewsczyznach, dowodząc oraz: że gdy te obowiązki, jedne z czasem znikły, innym zadość nie czynili starostowie, a dziś przez zmianę powszechną rzeczy są zupełnie od nich uwolnieni, ustawać zatym i nadgród wszelka powinna. Chce przecież, aby w urządzeniu wieczytym królewsczyzn: possessya dożywotników naruszana nie była; ale do opłacania rzetelney połowy intraty, jaka z licytacji okaże się, obowiązanymi zostali, i w tym celu swoy oddaje dodatek.

P. *Matyszewicz Brzeski Lit:* radził, aby w sprzedaży królewsczyzn trzymać się prawideł prostych i jasnych, czynił uwagę, iż gdy wszyscy przyjmują maxymę, aby każda ziemia w Polsce była dziedziczną; gdy uznają powinność; aby prawom teraźniejszych possessorów dochowana była sprawiedliwość; gdy chcą, aby zapewnione było wzajemne bezpieczeństwo, i skarbu i przyszłego nabywcy, i przeszłego possessora, żaden z projektów żadnemu z tych celów nie dogadza. Tłumaczył, iż nowy nabywca nie będzie miał dziedzictwa prawdziwego i doskonałego, nie mając korzyści celniejszych, które są właściwemi dziedzictwu, i nie mając ani łatwości i pomocy z kredytu, ani sposobności zysku z przemysłu, ani bezpieczeństwa w trwałym i spokojnym posiadaniu, ani wolności zupełney w użyciu i rozrządzeniu własności; że nikt nie pożyczycy na ziemię obciążoną długiem wartosci jey przewyższającym, długiem, którego nabywca spłacać nie może, kiedy chce, którego część niewiadomo jaką, nie wiadomo kiedy spłacić będzie musiał; i znowu choćby nie chciał ciężar raz opłacony przyjąć nad będzie powinien; że zyski z przemysłu nie będą otworzone nabywcy, bo przemysł tam byż nie może, gdzie nie ma bezpieczeństwa, a nabywca nie będzie bezpieczny w swoim posiadaniu, gdy go skarb za jednokrotnym w opłacie uchybieniem, a starosta za powtornym bez sądu i dekretu z mniemanego dziedzictwa wyrugować będzie mocny. Gdy sprzedaż niedokonana w części tylko zapłaconey uskuteczniiona, w reszcie niedokonczona, będzie materią przyszłych seymów, pod nazwiskiem nowych nabywców, jak była materią przeszłych, pod nazwiskiem przeszłych starostów. Ze nowy nabywca nie będzie miał zupełney mocy użycia własności swojej, nie mogąc zaciągnąć summy, bo ziemia ta nad walor długiem skarbowym obciążona, nie okazując na

FINI

nowy

nowy dług funduszu, nie mogąc ani części sprzedać, ani całością sukcesorów podzielić, bo podziału przez lustracyą dopełnionego zmieniać nie będzie mu się godziło. Tłuma czył daley, że w tychże projektach nie jest skutecznie zapewniony dochód, który terazniejszy possessorom sprawiedliwie należy, że groźny warunek przeciw nabywcy, aby ustompił z dziedzictwa, gdy ochybi opłaty starości, nie ofiaruje jemu nic innego, jak tylko karę za błąd nabywcy, oddaje mu prawa, których wyrzekł się tamten z tej zapewne przyczyny, iż nie uważnie przyjętym zbyt czerney opłaty obowiązkom wystarczyć nie mógł, że drugi sposób projektu J.W. Soltyka oddając część kapitału w ręce starosty, zapewnia jakokolwiek bezpieczeństwo dla tych possessorów, którzy mają własne dziedzictwa, lecz ci, którzy nie mając innej ziemi nad królewską, nie mieliby na czym części owej kapitału zapisać, wyrugowani z jednego siedliska bez żadney zostaliby względem dochodu pewności; twierdził, iż prostota w urzędzeniu sprzedaży ochroni wszelkie inkonweniencye, radził, aby królewską sprzedawane były *successive* za ustawianiem praw dożywotników, lub za dobrowolnym dożywotniac odstępianiem, i dla tego, że nadto wielka razem liczba towaru, musiałaby przynieść ceny jego niższenia, i dla tego, że przywilej króla uznany za ważny dla mieszczanina, i dla chłopu, równie ważnym powinien być dla szlachcica, radził daley sprzedawać za gotowe pieniądze. Co do bezpieczeństwa wpływających do skarbu kapitałów, czynił uwagę, iż jeśli te, w ręku i pod dozorem skarbu nie mają być bezpieczne, nie będą bezpieczniejsze, choćby na ziemi zostawione były, nie będzie bezpieczniejsza ziemia, choćby nie była sprzedana. Co do użycia kapitałów, okazywał potrzebę w doskonaleniu gospodarstwa krajowego przez ułatwienie komunikacyi śpławnych, wspomaganie fabryk &c. twierdził: iż trzymany w skarbie zapas gotowy na trzyletnią przynajmniej kampanią, zrobiłby Polskę prawdziwie bezpieczną, i prawdziwie poważaną, jeśliby zaś te użycia, nie były podobane, lub jeśliby od nich jeszcze kapitały zbywały, twierdził, iż pożyczanie sum w kraju sposobem hypoteki na czyste dziedzictwa i na mierny procent wzmocniłoby cyrkulacyą, i stałoby się skuteczniejszym nad wszelkie prawa przeciw wygurowaney lichwie lekarstwem. Oświadczył nakoniec, iż jeśliby myśli jego znajdowały approbatę w stanach, gotów jest złożyć je w deputacyi konstytucyjney, jeśli nie, przestanie na tym, że się przekonaniu wypłacił.

P. Byczewski Łęczycki. Godząc prawa dożywotników z potrzebą skarbu, dozwala zachowania ich przy posessji z kondycyą: aby trzy kwarty intraty, albo podług kolekcyi, albo podług nowej nastąpić mianey lustracyi wnosili do skarbu, a po śmierci dopiero ich, sprzedaż przez licytacyą następowała.—

Na liczne wnioski o decyzyą zasad, przez deputacyą konstytucyjną poprawionych, podaje P. Marszałek sejm: taką *ad turnum* propozycyą = Czyli zasady do prawa o urzędzeniu wieczystym królewskiem, przez P. Soltyka Posła Krak. podane, mają być wzięte do decyzji z wolnemi poprawami? Czyli zasady P. Jasńskiego Posła Sandom: mają być wzięte do decyzji, także z wolnemi poprawami? Nie ma zgody na tę propozycyą.—P. Sokolnicki Pozn.: wnosi nowy projekt zasad, w niektórych punktach różny od projektu P. Sandomirskiego. Podaje sposób wynajdzenia prawdziwego dochodu ze starostw; a od zostającej przy posessorach połowy naznacza podatek ziemski tego grosza.

P. Zagórski Wołyń: wnosi propozycyą = Czyli mają być królewskie po śmierci terażniejszych posessorów na czynsz

puszczone? czyli na dziedzictwa sprzedane? i na tę propozycyą nie zachodzi zgoda.

P. Weyssenhoff Inflantki radzi ażeby już przyjść do ukończenia tej materji, i podaje propozycyą = Czyli królewskiem mają być sprzedane na wieczność? czyli nie.—P. Marszałek sejm: oświadcza: iż puszczać tak goły propozycy ad turnum nie odważa się, chyba że stany zaręczą to: iż z tej izby nie wyjdą, dopoki kondycye sprzedaży udecydowanemi nie będą.

P. Wawrzecki Brańsk: radzi: ażeby między propozycyą od łaski i propozycyą w myśli P. Inflantkiego był turnus, ponieważ na propozycyę zgody nie ma.

P. Rzewuski Podolski, mówiąc za propozycyą od łaski ogłoszoną mniema: że i jeżeliby powszechną wolą izby przyjęta nie została, tedy nie masz innego sposobu uwolnienia się od tak twardej materji, chyba przez decyzyą takiej propozycy = Czyli materja starostw, ma być instantanee decydowana. Czyli, celem zrobienia dogodnego projektu, na przyjęty sejm do kommissji skarbowej odesłana?

P. Jabłonowski Nurecki mniema: że rozwiązać można spor wszczęty przez taką propozycyą = Czyli sprzedaż królewskiem, ma nastąpić za życia posessorów? czy po śmierci? — nie ma zgody.—W spóźnionej już porze zachodzi wola izby na zafolowanie sejsy pod warunkiem: że następująca od turnusu rozpocznie się.—Sejsa folwowana na poniedziałek.

Sejsa sejmowa d. 19. Grudnia. P. Marszałek sejmowy „Nim przystąpię *ad turnum* między projektami zasad o starostwach, winienem donieść: iż deputacya konst: w jeden projekt połączyła myśli dwóch projektów, to jest P. Jasńskiego Sandom: i P. Sokolnickiego Poznańskiego.—Drugi zaś projekt P. Soltyka Krakowskiego, w myśli autora poprawiła, i te obydwa pod sąd N. S. przynosi.—Czyta P. Sekretarz obydwa te projekta zasad o starostwach; każdy z nich stanowi sprzedaż starostw na wieczne dziedzictwa ziemiankie; z tą główniejszą różnicą: że projekt P. Krakowskiego, każe sprzedawać starostwa za życia i jeszcze posessorów aktualnych; projekt zaś drugi zachowuje tychże posessorów przy ich prawach dożywotnich.—

P. Marszałek sejm: ogłasza propozycyą = Czyli królewskiem, mają być sprzedane na wieczność, podług projektu zasad P. Soltyka Posła Krakowskiego? Czyli podług zasad z projektów P. Jasńskiego Sandomirskiego i Sokolnickiego Poznańskiego, przez deputacyą konstytucyjną uformowanych?

P. Świętosławski Wołyński. „Nie ma zgody na taką propozycyą. Obydwa przeczytane projekta, przychodzą w celu sprzedaży, na którą się ja niezgadzam będąc w zdaniu za czynszem wieczystym.—Podaje propozycyą następującą = Czyli dobra królewskie mają być na wieczny czynsz oddane? Czyli na sprzedaż destynowane?

P. Wawrzecki Brański żąda: aby turnus szedł między propozycyami od łaski, i Pana Wołyńskiego.—P. Marszałek sejm: głosi taką propozycyą = Czyli propozycy ad turnum od łaski podana, ma być przyjęta? czyli propozycy podana od P. Świętosławskiego Wołyń:—Ma być przyjęta, od łaski podana, *Affirmative* było wotów 150.—Ma być przyjęta P. Wołyńskiego *Negative* było wotów 57.—Idzie powtórny turnus z propozycy od łaski.—Czyli królewskiem mają być sprzedane na wieczność podług projektu zasad P. Soltyka Posła Krak.:—Czyli podług zasad z projektów P. Jasńskiego Sandom: i Sokolnickiego Poznań: przez deputacyą konst: uformowanych?—Mają być sprzedane na wieczność podług projektu zasad P. Soltyka Posła Krak.: *affirmative* było kresiek 105.—Mają być sprzedane podług projektu zasad P. Sandomirskiego *negative* było kresiek 93.

Projekt większością przyjęty, jest następujący — Zasadę do urzędzenia na sprzedaż wieczyſta królewſzczyzn.

imo. Wszystkie królewſzczyzny w jakiegokolwiek będące nomenklaturze, na części podzielone, na wieczyſte dziedzictwo sprzedane mieć chcemy. 2do. Ta sprzedaż przez licytację ma się odbywać. 3tio. Najwięcej dający utrzyma się przy dziedzictwie wylicytowanym. 4to. Prawa uprzywilejowanych, lub ich prawa nabywców zabezpieczamy w ten sposób: dożywotnikom połowę intraty, expectantom półtory kwarty, emfiteutom osmą część intraty, iaką się z najwyższej okaże licytacji upewniamy. Mającym summy na starostwach prawami przyznane, a później nie znieſione, zalecamy kommissji skarbowej, aby oneż wypłaciła właścicielom, z kapitałów przy licytacji zebranych. Starostwa w summach na kilka dożywotciów nadane, równie sprzedane być mają, z warunkiem połowy intraty z licytacji wynikłej, do wygaśnięcia ich praw. Lenności natury nie ziemskiej, lustracyami objęte i kwartę placące, sprzedane, iak inne starostwa mieć chcemy, warując im połowę intraty z licytacji wynikłej, podług służącego im prawa. 5to. Gdy skarb publiczny najprędzszego potrzebuje zaſilenia, a rzplta ma niezaprzecone prawo do najrzetelniejszej w królewſzczyznach intraty, prawem sobie zaſtżżonej, łącząc sprawiedliwość z temi widokami, chcemy, aby poſſeſſorowie królewſzczyzn od raty marcowej roku 1792. trzy kwarty opłacali. expectanci połowę, emfiteuci cztery kwarty, podług lustracji 1789. i tak dalej aż do uſkutecznionej sprzedaży królewſzczyzn, z tym jednak ſolenym warunkiem, iż jeżeli w lustracji ściſley mającej naſtąpić okaże się, iż trzy kwarty przez nich ſkładane zmniejszyły połowę prawnie im należącą, w tedy ſkarbowi naſtemu zaraz naddatek, jaki się po każdej pokaże racie, powrócić im zalecamy; a przeciwnie, jeżeli te trzy kwarty niedochodziły połowy, tedy poſſeſſor ſkarbowi ma dopłacić. Równie ma się rozumieć o inſzych poſſeſſorach, podług prawa im służącego; którzy zaś ſądziłiby się nad prawo sobie przyznane dochodu, bądź uciążoności, takowi przyſięgą ewinkować będą realność intraty; którzyby zaś poſſeſſor żądał ſplacenia ſiebie, temu naznaczymy ſiedmioletnią intratę, a dla mających Jus in ſolidum dzieſięcioletnią, jaka po lustracji naſtąpić mającej okaże się; a takowe ſplacenie przez ſkarb nie pierwszy, jak po ſprzedaniu tejże samej królewſzczyzny przez licytację dopełnione będzie. 6to. Wylicytowane królewſzczyzny dawniej przez kommissję ſkarbową na licytacji publicznej na lat pięćdziesiąt zlecamy kommissji ſkarbowej, żeby je ſprzedala tym na dziedzictwo, którzy przez licytację je otrzymali, lub ich prawa nabywcom, jeżeli dadzą dzieſiętą część wartości, podług licytacji dawniej otrzymanej pro titulo hæreditatis. Gdyby jednak który poſſeſſor wylicytowanej królewſzczyzny za przykrą znajdował tę propozycję, i nie chciał nabyć dziedzictwa, tedy prawo jego ſwięte, dobrą i publiczną wiarą nabyte, nienaruszone zabezpieczamy. 7mo. Końcem docieczenia i uſtawienia najwyższej dóbr rzpltey wartości, ſtanowimy: aby na najpierwszych ſeymickach z każdego powiatu prawo ſeymikowania mającego po jednym luſtratorze wybrano. Tych kommissja ſkarbowa podzieli na pięćdziesiąt jedna luſtracji, do każdej jednego luſtratora z ramienia ſwego doda, królewſzczyzny wszystkie w proporcji dymów i bliſkości miejsca, na równe części, ile możność podzieli, loſami ciągniętymi publicznie między luſtracje porozdaje, najściſlejšą luſtrowania regułą przepiſze, rozmiar gruntów i mapp doſkonaleſzych zrobienie nakaże. Jak prędko która luſtracja w jednym ſtaroſtwie dzieła ſwego dokończy, te zaraz kommissji ſkarbowej odeſzle. Tych, gdy się zbierze przynajmniej dzieſięć w koronie, i dzieſięć w litwie, kommissja ſkarbowa uniwerſalami oſtrzeże, iż luſtracja ſtaroſtw NN. jeſt ukończoną, że w tym, a tym czasie licytacja ich rozpocznie się w koronie w Warszawie, w litwie, w Wilnie. Tak ſucceſſive poſtępować ma ſobie kommissja ſkarbowa z innemi ſtaroſtwami wyluſtrowanemi,

z tą jednak oſtróżnością, żeby razem zbyt wiele licytowanych ſtaroſtw ceny ich nie zmniejszyło. 8vo. Aſſeſſoryom nakazujemy, aby ſpory o dochody i obowiązki między miastami, i aktualnemi poſeſſorami uprzywilejowanemi oſtatecznie oſpędzili. Równie referendaryom nakazujemy, aby ſpory między temi poſeſſorami, a włościanami zachodzące, zachowywać ſwiętobliwie i nienadwężenie ich prawa, przywileje i nadania oſtatecznie ukończyli. 9vo. Żeby ewikcyą dóbr ziemiańskich nie obciążać, każdy, kto wylicytuje królewſzczyznę, piątą część jej wartości z luſtracji wynikłą zaraz złożyć przy licytacji powinien; ta ma być rekownią punktualnego wypłacenia wiecznego procentu. Za laſy zaś oſobno ſprzedane kupujący ma cały kapitał złożyć. Piątej części złożonej takie chcemy mieć użycie: połowa z niej zostanie się w ſkarbie rzpltey, a druga połowę weźmie uprzywilejowany dożywotni poſeſſor za pewną ewikcyą. Po ſmierci zaś jego zaraz ta połowa zwrócona być powinna do ſkarbu rzpltey. Gdyby licytujący uchybił jednej raty zapłacić, i aż do terminu drugiej też wypłacenie oſwódkł, to utraci i piątą część złożoną, i dziedzictwo nabyte, a w tym przypadku złożona u uprzywilejowanego poſeſſora połowa piątej części, jegoſtanie się własnością: królewſzczyzna zaś pod temiſami warunkami na nową pójdzie licytacja, opłata z tych nowo nabytych dziedzictw ſkładać się ma czterema ratami, pieniędźmi dobrymi, kurrencyą w kraju mającemi, w Januario, Aprili, Julio, & Octobri. Część z procentu należąca poſeſſorowi uprzywilejowanemu, ma być dla niego przez nowego dziedziczą złożona u kommissji cywilno wojskowej, w której Juracydykcyi znajduje się królewſzczyzna, i od tej wiſzniejszy zaſwiadczenie na piśmie z złożonej raty dla uprzywilejowanego poſeſſora, pójdzie do kommissji ſkarbowej z wypłaceniem raty z procentu rzpltey należącej, i oraz okaże zaſwiadczenie kommissji cywilno wojskowej, jako należąca część uprzywilejowanemu poſeſſorowi w mieſcu prawem oznaczonym złożyć. Gdyby tego zaſwiadczenia w kommissji ſkarbowej nie pokażał, ta mu kwitu z zapłaconej raty dać nie powinna. Gdyby zaś który uprzywilejowany poſeſſor, połowy piątej części kapitału wniesionego do ſiebie przyjąć, i ewikcyi zapisywać nie chciał, lub nie mógł, kommissja ſkarbowa pięć procentów od niej wypłacać jemu będzie. 10mo. Jak najuroczyſzemi chcemy mieć zabezpieczone warunkami prawa nowych dziedzictw z ſprzedazy królewſzczyzn wynikające, jako zupełnie we wszystkich z dobrami ziemiańskimi porównanych. 11mo. Królewſzczyzny nad morzem leżące, a w których kommissja ſkarbowa uznataby możność załozenia portu, ſprzedane być nie mają. 12mo. Każdy nabywający dziedzictwem królewſzczyznę, titulo: porękawicznego, od każdego tyſiąca wartości 18. złotych złożyć przy licytacji powinien: tego kapitału użyje kommissja ſkarbowa na nadgródę luſtratorom, jeometrom, i offycyalistom od ſiebie przydanym, w miarę ich pracy, i na tych wydatki do zakończenia dzieła na każdym ſeymie podawać będzie. 13tio. Dzieła ukończonego trzy exemplarze luſtratorowie zrobić powinni, jeden na gruncie zoſtawić, drugi do kommissji cywilno-wojskowej, a trzeci do kommissji ſkarbowej oddać — 14to. Chcemy mieć zawarowane jak najściſley, iż ani ſumm na dobrach zoſtających, lub w gotowiźnie złożonych, ani procentów od nich opłacanych na nic innego użyć nie będzie wolno, tylko jedynie na potrzeby wojska; nigdy zaś na żadne dary i gratyfikacye. W jednym tylko ſzczególnie przypadku, to jeſt: w przypadku wojny już deklarowanej; wolno będzie ſeymowi podnieść część pewną kapitału do dóbr przywiązanych, a to podług ſzczególnego opisu.

Seſſja ta, o dwunastej godzinie z południa zaczęta, trwała do godziny w pół do czwartej po pulnocy; i ſolwowana zoſtała na czwartek następujący.

Z Madrytu d. 18. liſtopada. Mówią: iż Hiſpani pozwolili ſtanom Amerykańskim wolney żeglugi na rzece Miſſiſipi, i że uſtąpili im portu przy uſciu tej rzeki. Anglicy nie chętnie widzieć to będą, i o podobneż użytki nie omieſzkają domagać się. Względem okoliczności tyczących się nadgrody za zabrane Anglikom w Nudka-Sund okręty, negocyacye wkrótce zakończyć się mają.

Z Jaſi d. 30. liſtopada. 137. officerów i 300. innych wojennych oſob wyjeżdża ztąd, potrzebować oni będą 1500. koni na pocztach, choroby dotąd w wojsku naſzym trwają. Feldmarſzałek Graſ Romanzow niebeſpiecznie na oczy zapadł. Lekarze wszelkich do uzdrowienia go ſzukają ſpoſobów.

Z Paryża dnia 2. Grudnia.

Zgromadzenie Narodowe prawodawcze.

Na sefjy d. 22. listopada kommissarze królewscy PP. Duveirier i Bertolio wprowadzeni do izby, są przytomni wyborowi wielkich sędziów narodowych. — Doniesiono iż z strony emigrantów żądano od P. Wimpfen kommandanta w Neubrisac oddania tej fortecy; iż ten kommandant jenerałowi Luckner i departamentowi o tym donosił. Rozkazano złożyć tego dowody. Przytym oskarżono elektorów, Trewirskiego i Mogunckiego, i innych drobnych książąt Niemieckich, przeciwko którym surowo postąpić radzono.

Na sefjy d. 23. Czytano list od P. Poupard de Beaubourg zamkniętego w więzieniach de l'Abbaye, za fałszowanie asygnatów. Ten donosi: iż on pisał list pod imieniem P. Varnier przeięty; i że w więzieniu dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie P. Varnier; nie chce, ażeby niewinność cierpiała. Odesłano do sądu najwyższego narodowego.

Na sefjy d. 24. wniesiono: ażeby liczba asygnatów w cyrkulacji byłą mających do 1600. millionów podniesioną była. Wniosek ten wsparty przez wielu i przez relacją którą P. Cambon czyni, o stanie skarbowym narodu. Ta relacja nie cieszy nadziei publicznej, owszem daje postrzegać iż jeżeli dłużey podatki wyplacane nie będą, zbankrutowanie stanie się nieomylnym. — Czytano list od króla, względem kosztów dawniej żądanych na rynsztunek wojenny przeciwko Algierowi, i ten odesłano do deputacji dyplomatycznej. — P. Brissot w obszernej mowie żąda wstrzymania zapłaty wszelkich długów w kapitałach, wyjąwszy niższe od 3000. liwrów, a to, póki ogół kapitałów do powrócenia, do statecznie wiadomy nie będzie. Mowę i projekt jego drukować kazano. — Tegóż dnia na sefjy wieczornej oskarżono list pisany przez P. Delatre nauczyciela prawa do P. Calonne sekretarza stanu w Coblenz, w którym P. Delatre mowi: iż gdy wiek podeszły przeszkadza jemu jechać do emigrantów, posyła na to miejsce dwudziesto pięcioletniego syna swojego, dla pomagania zbawiennym ich zamiarom. P. Delatre wezwany przed kratę przyznał, iż ten list pisał, i że syn jego teraz znyduje się w Bretigny, gdzie rękę złamał. Dekret oskarżenia wydano, i P. Delatre do więzienia odesłano. — Doniesiono iż król 6. marszałków francuzkich podług prawa nominował.

Na sefjy d. 25. P. Merlin wnosi ażeby książęta francuzcy wraz z ich sprzyliściami i stronnikami, za podległych oskarżeniu uznani zostali. Przytym wniesiono i uchwalono ustanowienie deputacji dozorczych, która wszelkie uczynki ściągające się do emigrantów zbierać i Z. N. przekładać ma. Wielu mówiło: iż to będzie znowu deputacja indagacyjna, co jednak nic nie pomogło. — Czytano list przez P. Wimpfen do jenerała Luckner pisany. Ten list bardzo patryotyczny mocno był uwielbiany. — P. Amelot donosi: iż do dnia 1. Listopada przedano dobr narodowych za 980. millionów z których 337. millionów już zapłacono.

Na sefjy d. 26. uchwalono ustanowienie trybunału w Awenionie, dla sądzenia przestępstw tamże popełnionych.

Na sefjy d. 27. zapytanie od jednego kapucyna, czyli pensją swoje zachowa, gdy się ożeni? odpowiedź: iż konstytucja nikomu małżeństwa nie zakazuje. — Wniesiono znowu, ażeby książęta Francuzkich, kardynała de Rohan &c. o przestępstwo przeciwko narodowi oskarżyć; decyzya do d. 29. odłożono.

Na sefjy d. 28. Minister wojenny donosi: iż za staraniem króla negocyacye z dejem Algierskim najszczęśliwszy skutek wzięły, i że Dey oświadczył P. Misfiesi negocjatorowi, iak wiele obchodzą go rozruchy we Francji, że chętnie wysłałby pomoc wojskową gdyby tym do spokojności królestwa mógł się przyłożyć, że narodowi francuzkiemu, a zwłaszcza królowi, bardzo jest przychylny &c. Wielki mistrz Malty rozkazał okrętom Maltańskim, wszelkimi sposobami bronić przeciwko Algierczykom statki francuzkie, lubo o to przez króla proszonym nie był. — Siedmiu deputatów od zgromadzenia kolonialnego w St Domingo czynią relację o buncie tamiecznym. Stratę ofady cenią na 600. millionów liwrów: więcej 1000. białych i więcej 15.000. murzynów zabitych, 200. plantacji cukru i 1200. plantacji ka-

wy spalono. Filantropi francuzcy i zagorzali przyjaciele murzynów, wszystkiemu winni. Wieść iż ofada, Anglii poddać się chce, jest czarną potwarzą. &c.

Na sefjy d. 29. P. La Cépède prezydentem obrany. — Po pięknej i dobitnej mowie P. François de Neufchateau ostatni artykuł dekretu względem książę nieprzyjętych uchwalono. — Wyznaczono deputacyą ze 24. posłów do króla, dla przełożenia mu imieniem Z. N. troskliwość względem porozumienia francuzów wyszłych z królestwa, z stronnikami i burzycielami będącymi w kraju. Ze przeto Z. N. z radością będzie widzieć wszelkie szrodki które król przedsięwzieże ażeby elektorowie Trewirski i Moguncki, tudzież biskup Spirski werbunkom i zbiorom wyszłych francuzów koniec uczynili; że narod z równą ufnością patrzeć będzie na ściąganie przez króla siły wojennej, dla przymuszenia wzmienionych książąt do szanowania praw narodów przez moc broni, gdy słodkie sposoby nie pomogą, Ze Z. N. to uroczyste oświadczenie dla tego uczynić pragnęło, ażeby król seymowi w Ratizbonie i wszystkim dworom Europejskim, autentycznie okazał; iż chęci jego są jedne z chęciami narodu; że przeto Z. N. uzna najdogodniejszym środkiem do otrzymania spokojności, gdy układ względem indemnizacyi należących książętom posessyonowanym w Alzacyi prędko ukończony będzie; równie gdy król raczy uznać gwałtowną potrzebę odmienienia wielorakich agentów władzy wykonawczej przy obcych dworach, których obojętny sposób myślenia cierpiał dotąd spokojnie, skupienia, werbunki, gwałty &c. — W tym wszedł P. de Lefart i przełożył szrodki już wzięte u cesarza i książąt Niemieckich dla zatamowania zbiorów i werbunków emigrantów; tudzież oznajmił, iż król niektóre odmiany w osobach dyplomatycznych przy obcych dworach uczynić zamysła. —

Tegóż dnia na sefjy wieczornej. P. Voulanc będący na czele deputacji wysłanej do króla, donosi, iż ta przez Ludwika XVI. mile przyjęta była; P. Voulanc czyta rzecz, którą miał do króla z przełożeniem żądań Z. N. W tej mowie, w której znana wymowa P. Voulanc widzieć się daie, między innemi rzeczami do króla, wyraża „Powiedz im (dworom europejskim) „iż jeżeli książęta niemieccy dłużey wspierać będą przygotowanie „przeciw Francji czynione, Francuzi nie tylko ogień i śmierć, „ale także wolność do nich poniosą &c. Król odpowiedział: iż Z. N. może być zapewnione o całej staranności jego dla utrzymania zewnątrz spokojności narodu.

Na sefjy d. 30. Doniesiono iż już za 344. millionów liwrów asygnatów jest spalonych. — Na sefjy d. 1. Grudnia delegowani z St Malo wyraźnie oskarżają przyjaciół murzynów, iako sprawców buntu w St Domingo. Co wielkie zamieszanie w Z. N. wzbudziło.

Exkapucyn x. Chabot gdy deputacya od Z. N. znajdowała się u króla, raczył przez cały czas zachować głowę nakrytą. Ten duch zagorzałego republikantyzmu co raz gorę bierze. Próżno konstytucja Francuzka będzie najpiękniejszy holdem oddany przez społeczeństwo ludzi rozsądkowi, jeżeli dwie przeciwności zawsze z nią walczyć będą, to jest zły stan skarbu, i zapaleczywa gorącość teraźniejszego Z. N. Nieszczęśliwe doświadczenie uczy, że i jedno i drugie codzień nadzieje Francji wątpliwie czyni. Widziano wyżej relację P. Cambon o skarbie, i wniosek P. Brissot. Podatki zaś nie są płacone. Tymczasem partya republikancka zajęddza Z. N. Burzliwe kluby Jakobinów sieją niesnaski po całym królestwie podczas teraźniejszych elekcji municypalnych, a wolność prawdziwa, wolność spokojna, żaręczona przez konstytucyą, ustępować musi przed niepośluszeństwem prawu, przed nieustannym mieszanym się władzy prawodawczej w czynności wykonawczej, przed leniństwem i opieszałością tej, a zatym przed nieufnością powzięchną. Przewidzieć więc można, iż wili nad Francyą konieczna i bliska crisis; ta w kilku naydalej tygodniach ukuteczniona być musi. Czy ią wytrzyma jeszcze skołatany tył nawalnościami narodu, to zgadnąć trudno. Dość na tym, że taki obraz w krótkości zebrały wystawiają wiadomości tutejsze, które choć nie ogłaszaiały ani buntu, ani zabójstwa, jednakże dla nieufności władz między sobą, dla przeważającej chęci do exageracyi, dla nieustannego przesładowania króla i ministrów. zastraszają i smuca wszystkich tych, co są przyjaciółmi rządnej wolności, pokoju, bezpieczeństwa, i konstytucyi, ale nieprzyjaciółmi burzycielów, fanatyków w każdym względzie, gwałcenia praw, zamieszania, i rozwozności powzięchnej. — P. de Lefart został nominowany ministrem interesów zewnętrznych, a P. Cahier de Garville ministrem interesów wewnętrznych.